

Sygn. akt I ACa 704/22

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Marzena Konsek - Bitkowska

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2023 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko (...) (Polska) Sp. z o.o. z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 24 lutego 2022 r., sygn. akt I C 1736/21

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od M. K. na rzecz (...) (Polska) Sp. z o.o. z siedzibą w W. kwotę 3 240 zł (trzy tysiące dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Marzena Konsek-Bitkowska

Sygn. akt I ACa 704/22

## UZASADNIENIE

Pozwem z 15 października 2019 r. przeciwko (...) (Polska) sp. z o.o. w W. powód M. K. wniósł o zaniechanie rozpowszechniania jego danych w sposób pozwalający na identyfikację, w tym w szczególności w zakresie posiadanego tytułu zawodowego, przebiegu kariery zawodowej oraz nazw (firm) spółek, w których organach zasiadał lub zasiada oraz funkcji, jakich w nich pełnił lub pełni, w szczególności w połączeniu z inicjałami imienia i nazwiska powoda – za pośrednictwem jakichkolwiek mediów, w tym w materiałach prasowych lub w jakimkolwiek materiale dostępnym online. Powód wniósł również o zaniechanie rozpowszechniania informacji dotyczących prywatnej sfery jego życia, a które pozwalają na identyfikację, w tym m.in.: przeszłości zawodowej i doświadczenia zawodowego, posiadanych tytułów zawodowych, uczestnictwa w spółkach kapitałowych lub osobowych w charakterze wspólnika bądź członka organu, informacji pozwalających na identyfikację adresu zamieszkania powoda w Polsce i za granicą oraz informacji pozwalających na identyfikację numeru PESEL powoda.

Ponadto, powód wniósł o usunięcie skutków naruszeń jego dóbr osobistych poprzez trwałe usunięcie artykułu pt.: „(...)” autorstwa D. T., opublikowanego w cyfrowym wydaniu dziennika (...) nr (...) ( (...)), dostępnym za pośrednictwem dedykowanej aplikacji na systemach operacyjnych przeznaczonych dla urządzeń mobilnych, w tym (...) oraz (...); trwałe usunięcie ww. artykułu z internetowego wydania (e-wydania) dziennika (...) nr (...) ( (...)) z 20 maja 2019 r., w szczególności poprzez usunięcie ze strony: (...) wraz z trwałym usunięciem wszelkich odniesień,

zwiastunów, skrótów, streszczeń, tytułów i powtórzeń dotyczących artykułu, a także zakazanie rozpowszechniania w przyszłości artykułu.

Powód wniósł o zapłatę przez pozwaną spółkę na jego rzecz kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W pozwie zawarto również żądanie o zasądzenie kosztów procesu. W ocenie powoda sporny artykuł naruszył jego prawo do prywatności, czci oraz poczucia bezpieczeństwa.

Pozwana (...) (Polska) sp. z o.o. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazała, że materiał poświęcony był w całości zjawisku funkcjonowania w wymiarze sprawiedliwości instytucji świadka koronnego na tle sprawy (...) oraz funduszy (...). W ocenie pozwanej, publikacja w ww. materiale prasowym informacji pośrednio mogących pozwolić z użyciem innych danych na identyfikację powoda, nie prowadzi do naruszenia jego dóbr osobistych.

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2022 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że 21 maja 2019 r. w wydaniu nr (...) (...) dziennika (...) na okładce został zamieszczony tekst „(...)”. Zajmował on największą część okładki. Obok napisu znalazło się niewielkich rozmiarów wypikselowane zdjęcie mężczyzny. Na stronie 4 i 5 gazety w artykule autorstwa D. T. opisano sylwetkę powoda, który jako akcjonariusz, prezes i szef rady nadzorczej spółek zarządzających funduszami (...), (...) S.A. i (...) S.A., jako jedyny nie został zatrzymany podczas akcji (...) i prokuratury w marcu 2019 r. Autor artykułu przedstawił dotychczasową karierę powoda oraz rolę jaką odgrywał w ww. spółkach, okoliczność prowadzenia przezeń kancelarii (...) a także powody, dla których nie został zatrzymany i nie usłyszał poważnych zarzutów. W artykule wskazano, że powód posiada status świadka koronnego, co spowodowało uniknięcie odpowiedzialności za działania w zorganizowanej grupie przestępczej w przedstawionej aferze funduszy inwestycyjnych. W artykule zamieszczono również informację o hasle promocyjnym („thinking ahead”) używanym przez kancelarię prowadzoną przez powoda zanim zaczął działalność na rynku funduszy inwestycyjnych. Wskazano także na precedensowy charakter przyznania statusu świadka koronnego w sprawie dotyczącej przestępstw na rynku finansowym i opisano historię tej instytucji prawa karnego w Polsce.

Przedmiotowy artykuł znalazł się również w wydaniu elektronicznym dziennika, jednak w całości widoczny był jedynie dla osób posiadających subskrypcję, a dla pozostałych odbiorców widoczny był tylko wytłuszczony tekst: „M.K. odegrał jedną z kluczowych ról w aferze funduszy (...) Dziś jako kluczowy świadek obciąża byłych współników w interesach. Z tego artykułu dowiesz się Dlaczego (...) nie zatrzymało M.K., akcjonariusza i prezesa, a potem szefa rady nadzorczej (...), które zarządzało funduszami (...); jakie więc było uzasadnienie formalne i merytoryczne dla ustanowienia M.K. świadkiem koronnym; czym zajmuje się obecnie dawny prezes (...).

Po wpisaniu w wyszukiwarkę internetową G. haseł „(...)” i „(...)” ukazała się strona internetowa, gdzie znajdowała się lista rezultatów, przy czym na pierwszych miejscach znalazł się informacja o Kancelarii (...), zaś na kolejnych (...).

Spółka (...) S.A. w W. została przejęta przez spółkę (...) w likwidacji S.A. w W.. Jako likwidator ujawniony jest M. K..

Pismem z 16 września 2019 r. powód wezwał pozwaną do zaniechania działań naruszających jego dobra osobiste oraz do usunięcia skutków tych naruszeń.

Sprawa (...) S.A. była przedmiotem wcześniejszych jak i późniejszych publikacji prasowych, jak choćby w (...) z 15 stycznia 2018 r. („(...) dla bogatych: Gdzie jest 500 mln zł, które inwestorzy powierzyli funduszom inwestującym w grunty rolne i leśne?”), (...) z 6 marca 2019 r. („Piramida trochę inna niż wszystkie. Kulisty afery (...)”) oraz w tygodniku (...) z 19 sierpnia 2019 r. („Sprawa M. K. Jak państwo broni bohatera jednej z największych afer finansowych”).

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo, rozpatrzone na podstawie art. 23 i 24 k.c. nie zasługiwało na uwzględnienie. Powód wskazywał na naruszenie prawa do prywatności, czci i poczucia bezpieczeństwa. Nadto powoływał się na naruszenie art. 14 ust. 6 i art. 13 ust. 2 Prawa prasowego.

Jako podstawę normatywną dla wyodrębnienia prawa do prywatności Sąd wskazał art. 47 Konstytucji RP. Pojęcia tego dotyczy również art. 14 ust. 6 Prawa prasowego, zgodnie z którym nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby.

Sąd I instancji wskazał, że w niniejszej sprawie nie można pominąć faktu, że powód sprawował różne funkcje w organach osób prawnych podlegających wpisowi do jawnego rejestru. Jako współnik, prezes czy członek rady nadzorczej sam godził się na ujawnienie jego danych w Krajowym Rejestrze Sądowym.

To samo odnosi się do jego działalności jako radcy prawnego. Strona do której prowadził link po wpisaniu hasła „(...)” miała na celu reklamowanie działalności kancelarii. Powód nie może zatem oczekiwać, że niemożliwe będzie powiązanie go z działalnością w ww. spółkach, skoro są to jawne rejestry, a dane tam publikowane są zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

Sąd Okręgowy nie podzielił zawężającej wykładni działalności publicznej dokonywanej przez powoda. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 12 września 2001 r. (V CKN 440/00) „krąg osób "powszechnie znanych" zależał będzie od takich okoliczności, jak sprawowanie - na różnych "szczeblach" - funkcji politycznych, społecznych, zawodowych, popularności poza własnym środowiskiem ze względu na działalność np. zawodową, sportową, amatorską. Nie jest także wykluczone wiązanie "powszechnego znania" danej osoby z kręgiem odbiorców, do których adresowana jest forma rozpowszechniania wizerunku” i w tym kontekście uznał że pełnienie funkcji prezesa zarządu spółdzielni mieszkaniowej mieści się w zakresie działalności publicznej. Rację ma zatem pozwana twierdząc, że w kręgu odbiorców dziennika (...) i portalu (...) osobą powszechnie znaną może być powód jako zaangażowany w życie gospodarcze. W omawianym artykule wskazano jedynie informacje o działalności zawodowej powoda na których upublicznienie powód de facto się uprzednio zgodził, nie może być więc mowy o naruszeniu prawa do prywatności, którego ochrony domagał się powód w niniejszym postępowaniu.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 17 kwietnia 2008 r., sygn. akt I CSK 543/07, „jeżeli w publikacji prasowej doszło do naruszenia dobra osobistego przez wypowiedzi o faktach, przewidziane w art. 24 k.c. domniemanie bezprawności działania sprawcy może zostać obalone przez wykazanie, że wypowiedzi te były prawdziwe, a ujawnienie prawdziwych faktów naruszających cudze dobro osobiste było uzasadnione ważnym interesem społecznym. (...) Jeżeli zaś doszło do naruszenia dóbr osobistych przez publikację w prasie opinii i innych wypowiedzi o charakterze ocennym, niepoddających się weryfikacji według kryterium prawdy i fałszu, obalenie domniemania bezprawności działania dziennikarza może nastąpić przez wykazanie, że działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu, a wyrażona ocena czy opinia została oparta na źródłach zebranych i wykorzystanych ze szczególną starannością, a więc źródłach wiarygodnych i dających podstawę do wyrażenia takiej oceny”.

W przedmiotowej sprawie poza sporem jest, iż fakty przytoczone w artykule polegają na prawdzie, zaś powód uznał, iż jego dobra osobiste narusza przedstawienie instytucji świadka koronnego w negatywnym świetle, jak i nazwanie złożonych przezeń zeznań w ramach podjętej przez niego współpracy z prokuraturą „sypaniem kolegów”.

Pozwana wykazała, że publikując artykuł w dniu 21 maja 2019 r. nie działała w sposób bezprawny, ale z należytą starannością, przedstawiając istotny dla ogółu społeczeństwa temat w sposób pozwalający czytelnikowi na wyrobienie własnego poglądu na omawiany temat. Wobec tego odpadła przesłanka odpowiedzialności pozwanej za naruszenie dóbr osobistych powoda. Użyte w artykule stwierdzenia „koronny sypie współników” czy „wsypanie kolegów”, jakkolwiek mają zabarwienie pejoratywne, to wpisują się w treść, kontekst i formę całego artykułu. Powód w pozwie wskazuje, iż przedstawiają one instytucję świadka koronnego w negatywny sposób. Nie jest to jednakże równoznaczne z naruszeniem dobrego imienia powoda, a było jedynie zabiegiem w artykule krytykującym zastosowanie konkretnej instytucji prawa karnego przez organ prowadzący konkretne postępowanie przygotowawcze, do czego pozwana miała pełne prawo w ramach realizowania wolności słowa i wyrażania opinii.

Sporny materiał prasowy porusza zagadnienie instytucji świadka koronnego na tle istotnej społecznie sytuacji wywołanej nieprawidłowościami w funkcjonowaniu funduszy inwestycyjnych skupionych wokół (...) S.A. Kwestionowany artykuł w całości został udokumentowany źródłowo. Już sama tematyka poruszana w ww. materiale stawia powoda w krytycznym świetle, jednak wynika to z okoliczności sprawy opisanej w artykule i zaangażowania powoda w działalność ww. podmiotów.

W publikacji z 21 maja 2019 r. dane powoda zostały zanonimizowane, a wizerunek powoda pozbawiony został cech rozpoznawalności. Nie można zatem przyjąć, że pozwana naruszyła art. 13 ust. 2 Prawa prasowego. Możliwość ewentualnej identyfikacji powoda, mimo takiego zabiegu, wynika z własnej aktywności powoda i dziennikarz ani redakcja nie mogą ponosić za to odpowiedzialności. Autor materiału nie przedstawił w artykule danych osobowych powoda, a dane pośrednie pojawiają się w materiale wyłącznie dla osadzenia sprawy w konkretnych realiach i wprost nie ujawniają osoby powoda. Ewentualne zidentyfikowanie powoda wymaga podjęcia konkretnych działań, które osoby zainteresowane aferą W (...) S.A. mogłyby podjąć także bez tego artykułu sięgając do KRS spółek i funduszy, których afera dotyczy. Pozwana nie może ponosić odpowiedzialności za to, że czytelnik artykułu zainteresowany jego problematyką korzystając z możliwości, jakie stwarza powszechny dostęp do danych w Internecie, ustali ewentualnie dane osobowe powoda. Pozwana nie ponosi także odpowiedzialności za możliwość rozpoznania powoda przez osoby mu najbliższe; nie taka jest funkcja Prawa prasowego, nadto prowadziłoby to do naruszenia wolności słowa znajdującej podstawę normatywną w art. 54 ust. 1 Konstytucji RP. W ocenie Sądu nie zostało także naruszone prawo powoda do bezpieczeństwa. Nie zostały ujawnione dane powoda umożliwiające jego identyfikację wizualną, pozwana nie opublikowała jego adresu czy adresu jego bliskich.

W tym stanie rzeczy Sąd nie dopatrył się podstaw do przypisania odpowiedzialności pozwanej za naruszenie dóbr osobistych powoda poprzez publikację przedmiotowego artykułu w dniu 21 maja 2019 r., co doprowadziło do oddalenia powództwa. O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód zaskarżając wyrok w całości. Powód zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c. w zw. z art. 448 k.c., art. 13 ust. 2 Prawa prasowego i art. 14 ust. 6 Prawa prasowego. Zgłosił ponadto zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., art. 228 § 2 k.p.c. i dokonania błędnych w ustaleń faktycznych,

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania przed sądami obu instancji.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja nie była zasadna.

Sąd Okręgowy trafnie ustalił okoliczności faktyczne sprawy istotne dla jej rozstrzygnięcia. Sąd Apelacyjny przyjmuje zatem te ustalenia w całości za własne.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. podkreślić trzeba, że w niniejszym postępowaniu powód nie kwestionował prawdziwości informacji podanych w materiale prasowym ani na temat jego roli w przestępczej aferze (...), ani na temat jego współpracy z prokuraturą jako świadka koronnego w postępowaniu karnym dotyczącym tej afery. Powód nie zaprzecza, że jest świadkiem koronnym, a zatem - zgodnie z art. 2, art. 3 i art. 9 ustawy o świadku koronnym (tj. z dnia 22 lipca 2016 r., Dz.U. z 2016 r. poz. 1197) - podejrzanym, który został dopuszczony do składania zeznań w charakterze świadka i który w zamian za niekaralność własną zgodził się ujawnić informacje, które mogą przyczynić się do ujawnienia okoliczności przestępstwa, wykrycia pozostałych sprawców, ujawnienia dalszych przestępstw lub zapobieżenia im, a także zobowiązał się do złożenia przed sądem wyczerpujących zeznań dotyczących osób uczestniczących w przestępstwie.

Powód kwestionował w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wyłącznie ocenę jego zeznań w zakresie odczuwanych skutków publikacji, a w szczególności deklarowanego poczucia zagrożenia. Wobec tego wskazać trzeba, że w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy uznał trafnie, że działanie pozwanego wydawcy prasowego nie było bezprawne, przeciwnie - publikacja realizowała istotny interes społeczny, nie było potrzeby ustalania odczuć powoda związanych z tą publikacją i to zarówno co do odczuwanej przez niego subiektywnie krzywdy jak i twierdzeń o odczuwanym poczuciu zagrożenia. Skoro bowiem działanie pozwanego nie było bezprawne, co pozwana spółka wykazała, to nie ponosi odpowiedzialności za odczucia i przeżycia psychiczne powoda wywołane spornymi publikacjami prasowymi. Nie były wobec tego uzasadnione zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i dokonania wadliwych ustaleń faktycznych w tym zakresie.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów błędnych ustaleń faktycznych, Sąd Apelacyjny wskazuje, że nie jest istotną okolicznością w tej sprawie, czy powód opuścił Polskę, czy też spędza tu połowę czasu (a pozostałą połowę za granicą), jak wskazuje on w apelacji.

Nie ma także znaczenia to, że sam powód nie ujawniał publicznie informacji, że jest on świadkiem koronnym. Jest ponadto jaskrawą nadinterpretacją powoda twierdzenie, że pozwany ujawnił dane osobowe powoda jako świadka koronnego, do czego Sąd Apelacyjny odniesie się jeszcze w rozważaniach prawnych.

Nie mógł odnieść skutku zarzut naruszenia art. 228 § 2 k.p.c. oraz błędnego ustalenia, że powód nie jest objęty ochroną (...) jako świadek koronny. Zasady obejmowania ochroną świadków koronnych regulują przepisy art. 14 i n. ustawy o świadku koronnym. Okoliczność objęcia powoda taką ochroną nie ma jednak znaczenia dla wyniku niniejszej sprawy. Przepisy ustawy o świadku koronnym w żaden sposób nie ograniczają prasy w jej uprawnieniach dotyczących relacjonowania ujawnionych przez organy wymiary sprawiedliwości informacji dotyczących postępowania karnego przygotowawczego, w tym informacji o przyznaniu jednemu z podejrzanych statusu świadka koronnego. Jednocześnie powód nie dostrzega, że nie ma on statusu świadka incognito i ignoruje bezsporny fakt, że w spornym artykule prasowym nie podano jego danych osobowych, które samodzielnie – na podstawie tego artykułu, umożliwiłyby identyfikację powoda. Jest on opisany wyłącznie przy użyciu inicjałów M.K., jego fotografia została tak dalece rozmyta, że nie sposób uchwycić jakichkolwiek szczegółów wyglądu powoda, które mogłyby pomóc w jego rozpoznaniu (por. k. 21). Nie doszło zatem również do naruszenia art. 13 ust. 2 prawa prasowego. Proponowana przez powoda wykładnia tego przepisu w istocie uniemożliwiałaby informowanie społeczeństwa o całych kategoriach przestępstw i prowadzonych w związku z nimi postępowaniach karnych (por. np. relacje o postępowaniu karnym w sprawie afery (...)), gdzie z uwagi na osobę przestępcy i charakter jego czynów zawsze pewne grono czytelników będzie wiedziało, o kogo imiennie chodzi. Wiedzę tę czerpią oni jednak nie bezpośrednio z publikacji, lecz z innych źródeł, które pozwalają im samodzielnie ustalić bohatera publikacji prasowej.

Natomiast podane w obu artykułach dalsze informacje o działalności zawodowej powoda w spółkach zarządzających funduszami, jak i działalności jako radcy prawnego, nie są informacjami ze sfery prywatności. Ponadto, nie są to informacje, które same w sobie mogłyby identyfikować powoda. Czytelnik zainteresowany tematem artykułu musi wykonać realny wysiłek i dokonać sprawdzeń w jawnych rejestrach (jak Krajowy Rejestr Sądowy) lub innych poszukiwań w internecie, aby ustalić, o kim konkretnie mowa w spornej publikacji. Jednocześnie, jak słusznie wskazuje Sąd Okręgowy, czytelnik zainteresowany aferą W. jest w stanie już dzięki informacji o nazwie spółki, która uczestniczyła w nielegalnym procederze dokonać stosownych ustaleń na podstawie tych samych jawnych rejestrów.

W artykułach nie zamieszczono żadnych informacji z podlegającej ochronie sfery prywatności powoda, lecz informacje o działalności zawodowej powoda, które pozostają w ścisłym związku z opisywaną aferą przestępczą i naświetlają rolę powoda w tej aferze. W tym zakresie powodowi nie przysługuje ochrona na podstawie art. 24 k.c.

Art. 1 prawa prasowego stanowi, że prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Prasa w demokratycznym społeczeństwie pełni istotną rolę, do jej zadań należy informowanie opinii publicznej o wszelkich niekorzystnych zjawiskach społecznych a także o funkcjonowaniu

organów ścigania. Powód zresztą nie wydaje się kwestionować samej oceny Sądu Okręgowego, że opinia publiczna ma prawo być informowana o przestępstwach gospodarczych i prowadzonych postępowania karnych. Nie sformułował bowiem w tym zakresie żadnego zarzutu. Prasa ma także prawo do opisywania zjawisk gospodarczych, w tym krytyki działalności zawodowej. Pozostają w usprawiedliwionym zainteresowaniu opinii publicznej informacje o działalności przestępczej, w tym także informacje o przestępstwach gospodarczych popełnianych przez osoby, od których ustawa wymaga określonych kwalifikacji moralnych, jak to ma miejsce w przypadku radców prawnych.

Prasa ma prawo do zgodnego z prawdą przedstawiania zjawisk społecznych, a jednocześnie na podstawie art. 41 prawa prasowego ma prawo do publikowania rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen m.in. działalności zawodowej. Bezsposornie to do działalności zawodowej powoda, czy też raczej wykorzystania działalności zawodowej do popełniania przestępstw, odnosi się sporna publikacja. Przyjmuje się, że nie każda działalność zawodowa podlega krytyce, a tylko taka, która ma przełożenie na interes publiczny, choćby w zakresie ograniczonym. Ta przesłanka jest jednak niewątpliwie spełniona w niniejszej sprawie. W interesie społecznym leży informacja o nieprawidłowościach w działalności funduszy inwestycyjnych, szczególnie o działalności przestępczej, jak i o zaangażowaniu w działalność przestępczą przedstawiciela szczególnej grupy zawodowej, cieszącej się zaufaniem publicznym (jak radcowie prawni). W tym przypadku mamy do czynienia nie tyle z nieprawidłowościami, co z prowadzeniem wprost działalności przestępczej. Powód nie może się zatem zasłaniać swoim prawem do prywatności, które musi ustąpić przed ważnym interesem publicznym. Nie może zatem oczekiwać, że prasa nie będzie podawała szczegółów na temat jego działalności zawodowej wprost związanych z działalnością przestępczą, jaka miała miejsce w strukturach i przy wykorzystaniu formy spółki zarządzającej funduszami inwestycyjnymi. Jego funkcjonowanie w spółkach zamieszanych w działalność przestępczą, w wyniku której straty poniosło wielu inwestorów, pozostaje w usprawiedliwionym zainteresowaniu opinii publicznej, która ma prawo do informacji w tym zakresie. Jednocześnie anonimizacja imienia, nazwiska i wizerunku powoda spełnia wymogi ustawowe i wynikające z faktu zaangażowania powoda w toczące się postępowanie karne.

Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że opinia publiczna ma również prawo do informacji, jak wykorzystywana jest w Polsce instytucja świadka koronnego, a więc instytucja, która pozwala sprawcy przestępstwa na uniknięcie odpowiedzialności karnej lub znaczne złagodzenie kary w zamian za ujawnienie przez niego w szczególności przestępstw innych osób. Ponownie przypomnieć trzeba, że nie ujawniono nazwiska ani wizerunku powoda. Dokonana przez powoda interpretacja prawa do prywatności i jego elementu w postaci autonomii informacyjnej, w realiach tej sprawy nie może się ostać także w świetle wykładni art. 8 i 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Nie może być też mowy o naruszeniu czci. Powód czuje się dotknięty sformułowaniami, że jako świadek koronny „sypie kolegów” i liczy na bezkarność, „wywinie się od kary”. Sąd Apelacyjny wskazuje, że są to wypowiedzi o charakterze mieszanym opisowo-ocennym. Jest bezsporne, że jako świadek koronny powód zobowiązał się ujawnić przestępstwa osób, z którymi uczestniczył w opisanym procederze. Nie da się też zakwestionować, że celem powoda jest uniknięcie kary za własne przestępstwa – tak skonstruowana jest przecież instytucja świadka koronnego. Zatem powyższe określenia w warstwie faktycznej są zgodne z prawdą, zaś w warstwie ocennej nie przekraczają dozwolonych granic wolności słowa, w ramach której EPTCz od dawna konsekwentnie przyznaje prasie dużą swobodę w doborze środków wyrazu, prawo do posługiwania się językiem wyrazistym, określeniami ocennymi, w tym także o zabarwieniu pejoratywnym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zaskarżony wyrok nie narusza również artykułu 8 Konwencji o ochronie praw człowieka. Zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, przepis ten nie może być podstawą skargi z powodu utraty dobrego imienia, jeżeli taka utrata reputacji (czci) jest przewidywalną konsekwencją własnych działań powoda, takich jak popełnienie przestępstwa (por. (...) AG p-ko (...), skarga 39954/08, § 83, wyrok z 7 lutego 2012 r.). Nie do podważenia jest przy tym w okolicznościach niniejszej sprawy stanowisko Sądu I instancji, że publikację spornego artykułu uzasadniał ważny interes społeczny.

Instytucja świadka koronnego jest rozwiązaniem pragmatycznym, przyjętym przez ustawodawcę w celu ułatwienia zwalczania przestępczości zorganizowanej. Jednocześnie jest rozwiązaniem kontrowersyjnym od strony etycznej,

pozwała bowiem sprawcy przestępstwa na uniknięcie odpowiedzialności karnej, a co najmniej znaczne złagodzenie kary. Społeczeństwo ma prawo do informacji, jak instytucja ta jest wykorzystywana przez organy ścigania.

Na koniec wskazać trzeba, że w ocenie Sądu Apelacyjnego poczucie bezpieczeństwa nie jest dobrem osobistym, lecz stanem psychicznym zmiennym w czasie i zależnym od wielu czynników obiektywnych (zewnętrznych) i równie wielu czynników subiektywnych – konstrukcji psychicznej danego człowieka. Jakkolwiek art. 23 k.c. nie zawiera wyczerpującego katalogu dóbr osobistych, to jednak nie uzasadnia to bezrefleksyjnego poszerzania tego katalogu, w szczególności o różne pozytywne stany psychiczne, które jednak są silnie subiektywne i zmiennie w normalnym biegu życia każdego człowieka (por. wyrok SN z 7.12. 2011 r., II CSK 160/11 oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10).

Nie można zresztą zgodzić się z powodem, że publikacja tworzyła realne zagrożenie dla jego bezpieczeństwa. Ostatecznie, to nie z tej publikacji, ale z akt sprawy karnej podejrzani uzyskają wiedzę na temat informacji przekazanych prokuraturze i sądowi przez powoda na temat ich działalności przestępczej. Publikacja nie zawiera ponadto żadnych szczegółów, które mogłyby ujawnić np. aktualne miejsce pobytu powoda.

Z tych względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. oraz na podstawie art. 98 k.p.c. orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego, uwzględniając stawkę wynagrodzenia pełnomocnika należną w związku ze zgłoszonymi roszczeniami niemajątkowymi i roszczeniem o zapłatę.

Marzena Konsek-Bitkowska